

W dęblńskiej „Szkole Orłąt”

W związku ze zbliżającym się świętem lotnictwa, na terenie Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. J. Krasińskiego w Dęblinie odbyła się 17 bm. konferencja prasowa, połączona z pokazami techniki pilotażu i najnowocześniejszego sprzętu wojskowego m. in. samolotów SU-u i MIG-21.

Dziennikarze zapoznali się również z tokiem nauki i szkolenia podchorążych zasłużonej dla ludowego lotnictwa uczelni — dęblńskiej „Szkoly Orłąt”.

W konferencji uczestniczyli: dowódca wojsk lotniczych — gen. dyw. pilot Jan Rączkowski, dowódca wojsk obrony powietrznej kraju — gen. dyw. Roman Paszkowski i prezes Aeroklubu PRL — gen. bryg. pilot Władysław Jagiello.

PAP



Giełda nowojorska w poniedziałek 16 bm. zareagowała na decyzję Nixona gwałtownym zwiększeniem obrotów akcjami, których sprzedano blisko 32 miliony. Na zdjęciu: maklerzy na giełdzie nowojorskiej obserwują notowania akcji na tablicy świetlnej.

CAF — UPI — telefoto

Pierwszy chłodnicowiec dla polskiego armatora

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina zwodowano 17 bm. pierwszy chłodnicowiec budowany dla armatora polskiego. Statek przeznaczony dla szczytowego ładunku mrożonych z dalekich łowisk oceanicznych do kraju. Statek zdolny do pomieszczenia 4,4 tys. ton ładunku będzie odbierał ryby od operujących na łowiskach trawlerów-przetwórci, umożliwiając im dłuższe, bardziej opłacalne połowy.

Szybkość 18 węzłów zapewnią „Halniakowi” siedmiocyfrowy, zdalnie sterowany silnik o mocy 8,4 tys. KM. Konstruktor prototypowej jednostki jest zespół mgr. inż. Eugeniusza Siomskiego.

PAP

Zmarł pacjent z przeszczepionymi płucami i sercem

We wtorek o godz. 6.50 czasu warszawskiego, 23 dni po operacji przeszczepienia płuc i serca, zmarł w szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie 49-letni Adrian Herbert. Był on najdłużej żyjącym pacjentem po tego rodzaju operacji.

Zabieg dokonany przez zespół chirurgów szpitala Groote Schuur pod kierunkiem prof. Christiana Barnarda, był czwartą operacją przeszczepienia płuc i serca na świecie. Trzy poprzednie operacje były dokonane w Ameryce. Wszyscy pacjenci umierali w ciągu tygodnia po operacji.

Dotychczas prof. Christian Barnard nie wypowiadał się na temat przyczyn śmierci swego pacjenta. (PAP)

GLOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
18
SIERPNIA
1971Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
195 (8548)
Cena 50 gr

W kogo uderzają nadzwyczajne środki Nixona?

Ożywione dyskusje w Europie zach.

Ogłoszony przez prezydenta Nixona program drastycznych posunięć, zmierzających do zahamowania inflacji i ratowania pozycji dolara, wywołał ogromne poruszenie w Stanach Zjednoczonych. Prasa amerykańska oraz komentatorzy poświęcają decyzjom Nixona wiele miejsca i uwagi.

„New York Times” wyraża opinię, że na płaszczyźnie wewnętrznej skutki decyzji Nixona nie będą może tak drastyczne, ale bodaj jeszcze bardziej skomplikowane, o czym świadczą nader różnicowane i sprzeczne reakcje na ogłoszony przez Nixona program.

Obserwatorzy waszyngtońscy zwracają uwagę na niemal entuzjastyczne reakcje, z jakimi spotkała się wolta gospodarcza Nixona ze strony największych tuzów gospodarki amerykańskiej, m. in. koncernów samochodowych i chemicznych. Wygląda na to, że właśnie tej woli chciał i oczekiwał wielki byznes.

W tym kontekście warto odnotować ogromne ożywienie na giełdzie Wall Street natychmiast po decyzjach Nixona. W poniedziałek zanotowano rekordy wzrostu notowań i obrotów akcjami.

Na płaszczyźnie międzynarodowej zamierzenia Nixona są jasne: wstrzymanie wymieniałości dolara na złoto i wznieście barier przed importem z Europy zachodniej i Japonii ma według zamierzeń administracji waszyngtońskiej skłonić zagranicznych partnerów USA do „zasadniczych rozmów”. Głównym ich tematem będzie sprawa ustalania kursów walut oraz bilansów handlowych i płatniczych.

portowane do USA. Wyrażane są obawy, że decyzja ta może dotknąć także „Rolls-Royce’a”.

Jak dotychczas, niewiele przeniknęło do wiadomości publicznej z posiedzenia, które odbyło się w poniedziałek po południu w ambasadzie USA w Londynie pomiędzy podsekretarzem stanu USA Volkerem i przedstawicielami krajów Europy zachodniej oraz Japonii. Według powszechnej opinii, spotkanie to nie wniosło nowych elementów do aktualnego kryzysu walutowego. Volker ograniczył się jedynie do udzielenia wyjaśnień na temat przemówienia prezydenta Nixona.

PORUSZENIE WE FRANCJI

Do chwili obecnej brak oficjalnych wypowiedzi osobistość rządowych Francji. Oczekuje się na zwołanie w trybie nadzwyczajnym posiedzenia rządu francuskiego, które ma się od

Dokończenie na str. 2

O przyszły kształt naszej gospodarki

Propozycje ekspertów KNiT do projektu planu 5-letniego

Zakończył się pierwszy etap prac pięciu roboczych grup ekspertów Komitetu Nauki i Techniki. Działają oni w ramach zespołu do spraw postępu naukowo-technicznego, przygotowującego projekt planu 5-letniego. Zespół ekspertów KNiT przygotował propozycje tematów prac badawczych i rozwojowych, które powinny być włączone do NPG na lata 1971—75.

Większość przygotowanych propozycji wiąże się z zagadnieniami podwyższenia standardu życia i poprawy warunków pracy. Propozycje specjalistów uwzględniają konieczność przyspieszenia i modernizacji budownictwa mieszkaniowego, wzbogacania asortymentu i podwyższania jakości wszelkiego rodzaju wyrobów, szczególnie rynkowych. Dotyczą także rozwoju bazy surowcowej, rolnictwa, przemysłu spożywczego i lekkiego. Uzupełnienia projektu planu mają też na celu stałą poprawę warunków pracy i ochronę naturalnego środowiska człowieka.

Uwzględnienie w projekcie planu nowych tematów i zagadnień nie pociągnie za sobą większych kosztów. W sumie, operacja ta wymagałaby zwiększenia nakładów zaledwie o 3 proc.

A oto szczegóły niektórych propozycji zespołu ekspertów KNiT. Zgłosili oni m. in. postulat uruchomienia produkcji tlenku glinu z surowców krajowych, zaakcentowali potrzebę intensyfikacji energetyki poprzez poszukiwanie nowych źródeł wytwarzania energii, zwiększenia krajowej bazy surowcowej dzięki kompleksowemu zagospodarowaniu kopalni, wykorzystywaniu surowców wtórnych pochodzących z kopalni.

Wiele wniosków zgłosili eksperci w dziedzinie zaopiekuwania bytów potrzeb człowieka. Zaproponowano wprowadzenie do planu nowego wielkiego problemu badawczo-technicznego obejmującego wyżywienie ludności Polski i gospodarkę żywnościową. Wysłunęto także propozycje opracowania i uruchomienia produkcji nowoczesnych urządzeń wentylacyjno-klimatycznych i odpływających. Tematy nowych prac badawczych powinny obejmować — stwierdzili specjaliści — w szerszym niż dotychczas stopniu problemy wyciszenia wentylatorów, wytłumienia hałasu w pomieszczeniach, doboru urządzeń klimatyzacyjnych i ich automatyzacji.

Interesujące są propozycje ekspertów podjęcia prac badawczo-wdrożeniowych na temat optymalnego modelu usług oraz opracowania koncepcji handlu w pełni nowoczesnego dla aktywizacji produkcji i spożycia.

Podczas dyskusji ekspertów i w pracach innych ciał kolegialnych Komitetu Nauki i Techniki potwierdzone zostały podstawowe zasady nowej polityki naukowej. Chodzi głównie o kierunkowanie badań na osiągnięcie celów finalnych, uciążliwych lub poznawczych, planowanie w pełnych cyklach, przestrzeganie jednolitości zadań i środków.

Opracowania ekspertów KNiT zostaną wykorzystane przy opracowywaniu ostatecznego kształtu projektu planu na okres do 1975 r. (PAP)

Wyróżnienie dla polskiego uczonego

Wybitny polski uczonec, znawca kultury antycznej, prof. Kazimierz Kumaniecki wybrany został członkiem zagranicznym Akademii Nauk i Literatury w Mediolanie, w dowód uznania za wyniki pracy naukowo-badawczej.

Prof. Kazimierz Kumaniecki jest członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, przewodniczącym komitetu nauk o kulturze antycznej PAN. (PAP)

Amerykański sprzęt wojskowy dla Jordanii

W ciągu ostatnich dwóch tygodni do Jordanii przybyło 65 amerykańskich myśliwców bombardujących jako pomoc wojskowa USA dla tego kraju. Są to samoloty „F-104”, z których część została wysłana z Turcji. Narodowość lotników, którzy pilotowali samoloty do Jordanii, nie jest znana. (PAP)

Wokół kryzysu w Irlandii Północnej

Heath odrzucił apel opozycji

Rząd Heatha odrzucił apel opozycji o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu brytyjskiego do 30 sierpnia. Tak w każdym razie interpretują obserwatorzy londyńscy odpowiedź Heatha na list przywódcy opozycji la-bourystowskiej, Wilsona.

Heath, jak wiadomo, odparł, iż rząd rozważa tę sprawę ale nie sądzi, ażeby w obecnym stadium „natychmiastowe zwołanie parlamentu było pożądane”.

Uwagę komentatorów zwróciła nieoczekiwana wizyta w

Londynie premiera Irlandii Północnej Faulknera. Zastana-wiają się oni nad tym, że Faulkner przybywa z czymś, czego nie mógł ogłosić telefonicznie premierowi Heathowi. Nie sądzi się też, aby jego przyjazd świadczył o nowym rozwoju sytuacji w kryzysie ulsterskim. Sugerują raczej, że ta wizyta ma związek z reakcją partii unionistycznej na poświadczenie premiera Republiki Irlandzkiej Lynchę i z krytyką, jaką wśród unionistów wywołało stanowisko rządu brytyjskiego.

Komentator „Timesa” pisze wręcz, iż wizyta Faulknera ma związek z nastrojami irytacji, jaką wywołał fakt, iż rząd Heatha „nie potępił bardziej stanowczo” Lynchę za treść jego oświadczenia na temat sytuacji w Irlandii Północnej. Lynch, jak wiadomo, potępił decyzję rządu północnoirlandzkiego po zastosowaniu internowania bez orzeczeń sądowych i domagał się usunięcia rządu ulsterskiego środkami pokojowymi i zastąpienia go inną administracją, która mogłaby zyskać zaufanie obu społeczności irlandzkich. (PAP)

Kolejne spotkanie w sprawie Berlina Zach.

We wtorek 17 bm. przed południem w gmachu b. sojuszniczej rady kontroli w Berlinie Zachodnim rozpoczęło się kolejne spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw, którzy podjęli dalszy ciąg rokowań rozpoczętych 10 bm. i trwających dotąd z trzydniową przerwą już piąty dzień.

Dzisiejszemu posiedzeniu przewodniczył ambasador W. Brytanii w Bonn, Roger Jackling. (PAP)

GORĄCZKOWA AKTYWNOŚĆ W LONDYNIE

Niepokój kół rządzących i przemysłowych W. Brytanii wyraża nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, całodziennie rozmowy amerykańskiego podsekretarza stanu, Volckera, z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu Wielkiej Brytanii, spotkanie przedstawicieli Wielkiej Brytanii i szóstki.

Gabinet brytyjski nie podjął żadnej istotnej decyzji. Zajął się jedynie szczegółową analizą zapowiedzianych posunięć amerykańskich i ich skutków dla gospodarki brytyjskiej, ograniczył się do zaakceptowania propozycji kanclerza skarbu, Barbera, by wstrzymać transakcje na rynku walutowym aż do odwołania.

Komentator „Timesa” stwierdza, że na posiedzeniu gabinetu były tak ze omawiane takie problemy, jak ewentualna rewaluacja funta szterlinga, czy sprawa roli funta szterlinga jako waluty rezerwowej.

Największe zaniepokojenie wywołała w Londynie decyzja o wprowadzeniu dodatkowego dziesięcioprocentowego cła na artykuły im-

Kolejne posiedzenie SALT

We wtorek w ambasadzie radzieckiej w Helsinkach odbyło się jedenaste plenarne posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Posiedzenie trwało godzinę i pięćdziesiąt minut. Następnego posiedzenia SALT odbędzie się w piątek w ambasadzie amerykańskiej.

Ellsberg nie poczuwa się do winy

W poniedziałek dr Daniel Ellsberg oświadczył przed sądem, że nie poczuwa się do winy z powodu stawianych mu zarzutów o „nielegalne” użytkowanie dokumentów Pentagonu. Ellsberg, który pozostaje na razie na wolnej stopie za kaucją w wysokości 50 tysięcy dolarów, zagrożony jest, w wypadku skazania go przez sąd, więzieniem do dziesięciu lat.

Wzrost budżetu ONZ

W poniedziałek wieczorem sekretarz generalny ONZ, U Thant, przedstawił preliminarz budżetowy tej organizacji na rok 1972, przewidyjący globalną sumę ok. 207,721.500 dolarów, czyli po raz pierwszy przekraczającą 200 milionów.

Deficyt bilansu płatniczego USA

W poniedziałek rząd USA poinformował o rekordowym deficycie bilansu płatniczego w 2 kwartale bieżącego roku. Wyniósł on 5765 mln dolarów. Tak więc za pierwsze półrocze bieżącego roku, deficyt bilansu płatniczego USA wynosi 11 300 mln dolarów.

Zgromadzenie Ogólne NZ omówi preliminarz U Thanta na kolejnej sesji, która rozpocznie się 11 września br.

Proces Ligi Awami

Według doniesień AP z Karaeży, władze centralne Pakistanu wezwwały do stawienia się przed są-

PAP RADIO-INW. TELEFONEM
RADIO-INW. TELEFONEM-PAP
RADIO-INW. TELEFONEM-PAP
RADIO-INW. TELEFONEM-PAP
RADIO-INW. TELEFONEM-PAP
RADIO-INW. TELEFONEM-PAP

dem 14 członków parlamentu — zwolenników wschodniopakijskiej Ligi Awami. Oświadczone, że w razie nieobecności będą oni sądzeni zaocznie.

Huragan nad Kanadą

Nad kanadyjską prowincją Nowa Szkocja przeszedł gwałtowny huragan. Dwie osoby poniosły śmierć. Wiele budynków i dróg zostało uszkodzonych. Szkody oblicza się na miliony dolarów.

Uprowadzenie we Włoszech

Policja włoska poinformowała, że czterech zamaskowanych mężczyzn uprowadziło 21-letniego Francesco Bagalę — syna dyrektora jednego z towarzystw okretowych z Genui. F. Bagala, 21-letni student uniwersytetu, spędzał wakacje wraz z rodziną w Kalabrii. Zo stał on uprowadzony w momencie, gdy w towarzystwie trzech innych osób jechał samochodem i zatrzymał się na szosie.

Ludność CSRS

Zgodnie ze spisem ludności przeprowadzonym w Czechosłowacji 1 grudnia ub. roku kraj ten liczy 14,357,557 mieszkańców. Gęstość za ludnością wynosi 112 osób na km kw. W ciągu ostatnich 10-ciu lat w Czechosłowacji przybyło 612 tys. mieszkańców. W Czeskiej Republice Socialistycznej mieszka 9,815,465 osób, a na Słowacji 4,542,092 osoby.

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie — u-miarkowane lokalnie — głównie na północy i północnym wschodzie — przejściowo większe z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 24 st. na południu kraju. Wiatry słabe i u-miarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Nowe zasady szkolenia kierowców

Do końca obecnego 5-lecia liczba autobusów, samochodów ciężarowych i specjalnych wozów w naszym kraju o ok. 100 tys. Zgodnie z przewidywaniami, opartymi o perspektywiczny plan rozwoju transportu samochodowego, za potrzebowanie na kierowców zawodowych w latach 1971-1975 będzie się wahało w granicach 40-60 tys. osób rocznie.

Obecnie liczba kandydatów szkolonych na zawodowych kierowców kształtuje się rocznie w granicach 30-37 tys. osób. Mimo tej, zdawać by się mogło, niemałej grupy ludzi przygotowujących do za wodu, transport samochodowy odczuwa brak odpowiednio wykwalifikowanych kierowców. Dotychczasowy system szkolenia jest bowiem zbyt mało elastyczny, żeby móc szybko reagować na potrzeby gospodarki.

Prezydium Rządu rozpatrzyło niedawno projekt uchwały w sprawie organizacji i rozwoju szkolenia kierowców zawodowych. Intencja uchwały jest właśnie zapewnienie gospodarce narodowej odpowiedniego dopływu kadry wysoko kwalifikowanych kierowców

zawodowych oraz podnoszenie poziomu szkolenia.

Na przyszłościową formę kształcenia kierowców uznano naukę w szkołach zawodowych. Łatwiej będzie prowadzić szkolenie kierowców zgodnie z potrzebami gospodarki, nauka w szkołach umożliwi lepsze przygotowanie do zawodu. Jak wskazuje bowiem praktyka, zarówno szkoły za wodowe jak i przyzakładowe są znacznie lepiej wyposażone w pomoce naukowe, niż wszelkiego rodzaju kursy, mają one też możliwości rozszerzania wiedzy, a jednocześnie egzekwowania jej od ucznia.

Przebieg na te formy będzie się odbywał stopniowo. Jeszcze przez kilka lat utrzymać będzie forma kształcenia kierowców metodą kursów. W tej sytuacji większy niż dotychczas nacisk położony na podnoszenie kwalifikacji kierowców czynnych zawodowo. Dotychczas sprawa ta nie była uregulowana. Natomiast praktyka dowodzi, że wielu kierowców wykazuje np. braki znajomości nowo wprowadzanych przepisów o ruchu drogowym. Skutki tych braków często bywają tragiczne; świadczy o tym udział samochodów ciężarowych w wypadkach i kolizjach na drogach.

Rozpatrzone przez Prezydium Rządu projekt uchwały reguluje i ten problem, nakładając na jednostki gospodarki uspołecznionej obowiązki wstępnego i okresowego sprawdzania kwalifikacji fachowych, niezbędnych do podejmowania i kontynuowania pracy na określonym typie pojazdów. Projekt uchwały nakłada także obowiązek okresowego szkolenia kierowców. (PAP)

Jak się przewiduje, zobowiązanie będzie w całości zrealizowane najpóźniej do połowy września br. (PAP)

Dodatkowe autobusy dla najlepszych załóg

Pomyślnie przebiega realizacja cennego zobowiązania załogi fabryki autobusów w Sanoku, która postanowiła wykonać w tym roku ponad plan 50 autobusów „H-100” — w wersji tzw. międzymiastowej, przeznaczonych dla załóg przodujących przedsiębiorstw w kraju. Załoga „Autosanu” wyprodukowała już 30 tych autobusów. Przekazano je do dyspozycji rządu i CRZZ, które rozdziela je pomiędzy załogi najlepszych przedsiębiorstw, gdzie będą służyły rozwijaniu różnych form wypoczynku po pracy.

Jak się przewiduje, zobowiązanie będzie w całości zrealizowane najpóźniej do połowy września br. (PAP)

Turyści gorsi niż stonka

„Ubaw” za wszelką cenę?

Pelnią lata dobiega końca — liczne ośrodki turystyczne i czasowe coraz bardziej przedstawiają obraz jak po przejściu cyklonu. „Ubaw” za wszelką cenę, dyktowany głupotą i beznamiętnością, zbiera ponure żniwo w placówkach, mających służyć... kulturalnemu wypoczynkowi, na który czeka się cały rok.

Oto relacje terenowych korespondentów PAP: w woj. poznańskim największe zniszczenia notuje się przy zmianie turnusów, kończących się zwy czajowo „zieloną nocą”. W ośrodku „Miedzichód-Ustronie” uczestnicy takich nocy wrzucili do jeziora stoliki kawiarne, powyrwali boje służące do oznaczania terenów dozwolonych do kąpieli. W ośrodkach w Trzciance i Antoninie koto Ostrowca skradziono lub zniszczono armaturę i spłuczki. Na polu biwakowym w Wy palankach nad Jeziorem Chomęcińskim (pow. Poznań) rozebrano stoły i wiatę na podpalce ognisk. Nawet kuchnia z prefabrykatów betonowych w Puszczykowie nie została się wandalom. Przebywający tam

„turyści” zagrażają ponadto pięknemu Wielkopolskiemu Parkowi Narodowemu.

Największe w Szczecinie kapielisko dla dzieci i młodzieży „Arkonka” codziennie wieczorem wygląda jak pobojuwisko. Notuje się tu nagminne przypadki zaśmiecania wody basenu resztkami jedzenia i butelkami, a polamane huśtawki i karuzele, uszkodzone krany i zdemastowane urządzenia sanitarne dopełniają widoku. Wszy stko to dzieje się pod okiem ro dziców, opiekunów przebywających tam młodzieży, którzy na uwagę zwróconą ich podopiecznym nierzadko odpowiadają o belgam! pod adresem służby porządkowej. Nie lepiej jest w kapielisku „Głębokie”, gdzie pełniący dyżur milicjanci nie

Najbliższe lata będą okresem szczególnie szybkiego rozwoju ciepłownictwa w Polsce, co wiąże się z przyspieszeniem tempa rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Zakłada się, że w latach 1971-75 przyrost mocy cieplnej w energetyce zawodowej (nie licząc kotłowni miejskich i przemysłowych) będzie trzy razy większy niż w minionej 5-lacie. Nowe ciepłownie wyposażone w kotły oraz obiekty elektrociepłownicze (kocioł plus turbina wytwarzająca energię elektryczną) wybudowane zostaną w tym 5-leciu w 25 miastach naszego kraju, a łączna ich moc cieplna wyniesie 5000 gkal/godz.

Dla realizacji tego wielkiego programu rozwoju ciepłownictwa, decydujące znaczenie mieć będą rok obecny i przyszły. Cykl budowy nowych ciepłowni czy elektrociepłowni trwa bowiem od 2 do 3 lat. Trzeba więc odpowiednio wcześniej rozpocząć i zaawansować budowę nowych obiektów, przewidzianych do uruchomienia w latach 1973-75.

W tym roku przewiduje się oddanie do eksploatacji 6 dużych nowych obiektów w 5

Dziś proces porywaczy z Darłowa

Przed sądem wojewódzkim w Koszalinie rozpoczyna się 18 bm. proces 21-letniego Krzysztofa Godziewskiego i 20-letniego Bogusława Mazurka — porywaczy z Darłowa.

Jak już informowaliśmy, 24 lipca br. obaj oskarżeni dokonali w Darłowie porwania łodzi motorowej, zamierzając uciec z kraju i drogą morską dopłynąć do Bornholmu. Porywacze uprowadzili znajdujących się przypadkowo w pobliżu miejsca ich bandyckiej akcji dwóch młodych chłopów, traktując ich jako zakładników i pragnąc w ten sposób uniemożliwić pościg. W wyniku sprawnie przeprowadzonej akcji, w której obok żołnierzy uczestniczyli także załogi szeregu kutrów rybackich oraz statku ratowniczego, obaj porywacze zostali ujęci i przekazani organom ścigania. Uprowadzeni przez nich chłopcy szczęśliwie powrócili do swych domów.

Proces darłowski porywaczy oczekiwany jest przez opinię publiczną z dużym zainteresowaniem. (PAP)

miastach oraz rozpoczęcie budowy dalszych w 9 miastach, m. in. w Tychach i Będzinie. Dzięki uruchomieniu nowych kotłów wodnych, tzw. szczytowych w elektrowniach: na Żeraniu, w Krakowie — Łęgu i Łodzi oraz bloków elektrociepłowniczych w Bydgoszczy i Gdańsku zainstalowana w kraju moc cieplna zwiększy się w br. o 560 gkal/godz. W roku przyszłym — po zakończeniu kolejnych inwestycji — moc cieplna naszej energetyki zwiększy się o dalsze 920 gkal/godz. A równocześnie rozpocznie się budowę nowych obiektów ciepłowniczych w dalszych 13 miastach. Powsta

na one m. in. w Szczecinie, Opolu, Poznaniu, Bielsku-Białej, Kaliszu, Elblągu oraz takich miastach górnośląskiego Okręgu przemysłowego, jak Chorzów, Gliwice i Bytom.

Terenem wielkich inwestycji będzie rozwijająca się Warszawa. Zainstalowana w stolicy moc cieplna wzrośnie w sezonie grzewczym 1975-76 do ponad 2,400 gkal/godz. Uruchamiane tu będą kolejne obiekty w elektrowniach „Żerań” i „Siekierki”. Pod koniec 5-latkę spodziewane są również pierwsze dostawy ciepła z nowej ciepłowni „Warszawa-Wola”. Zgodnie z podjętą ostatnio decyzją Prezydium Rządu, budowa tej ciepłowni ma się rozpocząć w roku przyszłym.

W warszawskiej elektrowni „Siekierki” rozpoczęły się już prace związane z budową pierwszej w Polsce elektrociepłowni z turbiną o mocy 100 MW i kotłem o wydajności 430 ton pary na godzinę, tj. agregatami o wydajności 2-krotnie większej od dotychczas pracujących w kraju.

Terminowe dostawy tych urządzeń, od których zależeć będzie uruchomienie w 1973 roku bloku elektrociepłowniczego w elektrowni „Siekierki” mają ogromne znaczenie i to nie tylko ze względu na wielkie zapotrzebowanie stolicy na ciepło i energię elektryczną. Szybkie wyprodukowanie bardzo nowoczesnych i skomplikowanych urządzeń za

decyduje bowiem również o tempie budowy kolejnych tej wielkości bloków elektrociepłowniczych w obecnej 5-lacie i kierunkach dalszego rozwoju naszego elektrociepłownictwa w następnych latach. Takich bloków ma w obecnym 5-leciu powstać 5, w tym 2 w Warszawie i 2 w Krakowie.

Warto dodać, że bloki elektrociepłownicze w odróżnieniu od ciepłowni wyposażonych jedynie w kotły mogą być eksploatowane przez cały rok, a nie tylko — jak to jest w przypadku większości kotłów — jedynie w okresie jesienno-zimowym, gdy zapotrzebowanie na ciepło gwałtownie wzrasta. Wyższość i większa opłacalność tego rodzaju gospodar ki jest oczywista, tym bardziej, że elektrociepłownie mogą być w okresie zimowym na stawione przede wszystkim na produkcję ciepła, w lecie — zaś — energii elektrycznej. PAP

Ożywione dyskusje w Europie zach.

Dokończenie ze str. 1

być w śróde pod przewodnictwem prezydenta Pompidou. Deputowany z ramienia Niezależnych Republikanów, G. Peronnet zażądał zwolnienia nadzwyczajnej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Zanalepkowanie kół francuskich wynika z tego, że decyzje amerykańskie pozostawiały jeszcze zbyt wiele niewiadomych. Nie wiadomo bowiem: — Jak długo zostanie utrzymany płynny kurs dolara, zależny wyłącznie od popytu i podaży na walutę amerykańską; — Czy, kiedy i na ile nastąpi oficjalna dewaluacja dolara; — Kiedy i na jakiej bazie zostaną utworzone nowy międzynarodowy system monetarny; — Kiedy i w jakich rozmiarach kraje Europy zachodniej i Japonia zmuszone będą zrehabilitować swe waluty.

Decyzje amerykańskie będą również miały poważny wpływ na sytuację w łonie EWG, przede wszystkim zaś wywrą niekorzystny wpływ na „zieleny rynek”, gdzie wszystkie rozliczenia, dopłaty i subwencje dokonywane były w dolarach.

Francuski minister gospodarki i finansów Valéry Giscard d'Estaing postanowił, że począwszy od środy paryska gielda złota zostanie otwarta ponownie. Tego samego dnia wznowi działalność również giełda walut obcych. Gielda franka była we wtorek otwarta normalnie.

NIEPOKÓJ W NRF

Wtorkowe dzienniki zachodniemieckie, zamieszczają artykuły wyraźnie świadczące o zamieszaniu i zanepokojeniu panującym w NRF po decyzjach Nixona.

Żniwny egzamin „Bizonów”

W tegorocznej akcji żniwnej na terenie kraju pracowało 140 nowoczesnych kombajnów zbożowych typu „Bizon”. Żeby zapewnić im odpowiednią obsługę techniczną, producent tych maszyn, Plocka Fabryka Maszyn Żniwnych, zorganizowała w terenie 12 ekip, które systematycznie dokonywały przeglądów, udzielały pomocy w przypadkach awarii i przekazywały fabryce informacje o przebiegu akcji i sprawowaniu się „Bizonów”.

Dotychczas zgłoszono ok. 80 przypadków uszkodzeń różnych elementów. Najwięcej zastrzeżeń budzi jakość części sy

stemu hydraulicznego, głównie rozdzielaczy dwu i trzysiękowych zaworów bezpieczeństwa i węży wysokociśnieniowych, których dostawcą są Zakłady Wytwórcze Aparatury Pomiarowej w Przemyśle i Wrocławskiej WSK. Na sygnał ekip odleglejszych regionów kraju części dodatkowe dostarczane są samolotem.

Czy komunista może być profesorem w Bremie?

Niezwykle interesująca sprawa została wniesiona do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe. Monachijski profesor socjologii, dr Horst Holzer, otrzymał od rektora uniwersytetu w Bremie obietnicę zatrudnienia, jednakże wniosek o jego zatrudnienie został odrzucony przez senat Bremy (rząd krajowy) z powodu przynależności dra Holzera do Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). Prof. Holzer zwrócił się zapytaniem do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, czy decyzja senatu zgodna jest z konstytucją Republiki Federalnej i kraju Bremy. (PAP)

Kradzież broni

Na początku sierpnia nieznani sprawcy skradli w pewnej firmie importacji broni w Włocławku ok. 200 kg amunicji wartości 90 tys. marek. We wtorek policja zachodniemiecka aresztowała w Hanau dwóch mężczyzn, którzy usiłovali sprzedać część skradzionej broni i amunicji. Władze Hesji rozpoczęły śledztwo w tej sprawie. (PAP)

Śmierć w tatrzańskich jaskini

17 bm. w godzinach przedpołudniowych, GPR zakończyło sześć godzin trudną akcję w tatrzańskich jaskini „Nad Kotlinami”. Tym razem ratownicy zdołali wycofać na powierzchnię tylko zwłoki młodego człowieka. Śmiertelnemu wypadkowi uległ 22-letni Marek Zelechowski z Częstochowy, który brał udział w wyprawie sekcji taternictwa jaskiniowego PTTK. Wyprawa miała na celu zbadanie jaskini na głębokości około 750 m. Tragiczny wypadek miał miejsce w drodze powrotnej, w ostatniej „studni” przed wlotem jaskini. Z nieustalonych jeszcze przyczyn zerwała się jedna z pól ubocznych jaskini Zelechowskiego, który odcpał od ściany i runął w przepaść. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Dolarowe trzęsienie ziemi

Dla wielu ludzi określenie „kryzys dolara” stanowi zaskoczenie. No bo jakże — ta „mocna waluta” miałaby popaść w tarapaty? A jednak — tak. „Choroba” amerykańskiej waluty stała się faktem. Faktem, wywołanym zwiększającymi się nieustannie wydatkami USA za granicą (przede wszystkim ciężar kosztów wojennych), inflacją i bezrobociem, zwiększonym deficytem handlu zagranicznego i bilansu płatniczego.

Trzeba jednak dodać, że kryzys dolara jest nie tylko sprawą wewnątrzamerykańską, lecz całego świata zachodniego, związanego zasadą międzynarodowego systemu walutowego krajów kapitalistycznych. Zasady te przyjęte zostały na konferencji w Bretton Woods (jedna z trzech części miasta Carroll w stanie New Hampshire) w lipcu 1944 r., z udziałem przedstawicieli 44 państw.

W wyniku tej konferencji podpisano m. in. umowę o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Umowa ta ustaliła obowiązujące do tej pory zasady. Ustalono wówczas, że miernikiem przy wymianie walut będzie wartość złota, lub wartość dolara (jaka posiadał dolar 1 lipca 1944 r.). Na konferencji w Bretton Woods przyjęto także, iż w transakcjach dokonywanych przez banki państwowe sygnatariuszy umowy, odchylenia kursu walut nie mogą przekraczać 1 procenta. Zgodnie z tym postanowieniem, wszelkie zmiany kursu waluty kraju należącego do Międzynarodowego Funduszu Walutowego wymagały jego zgody.

Ale życie nie zawsze idzie w parze z teorią. Powstają przecież zmiany w sytuacji gospodarczej i w związku z tym ulegają wahaniom także kursy walut. Jak się okazało, ustalone w 1944 r. zasady są zbyt sztywne. Stąd też w minionych latach byliśmy świadkami międzynarodowych kryzysów walutowych świata kapitalistycznego, które do dziś są koniecznością rewaluacji (podwyższenie kursu) bądź devaluacji (obniżenie kursu) jakiejś waluty. Przeżywała to Francja, przeżywała Wielka Brytania. W tych jednak przypadkach kryzysy można było jakoś załagodzić. Ale kiedy zakłóceniom zaczęła ulegać waluta, która w Bretton Woods uzyskała rangę miernika wartości innych walut, sprawa przybrała charakter poważny.

Świat kapitalistyczny spodziewał się co prawda już od pewnego czasu jakichś energicznych posunięć dla ratowania zagrożonej pozycji dolara. Nikt nie oczekiwał jednak tak drastycznych kroków, jakimi stały się posunięcia Nixona, a przede wszystkim decyzja o zawieszeniu wymiennalności dolara na złoto. Od 37 lat nie zdarzyło się, aby „zielone papiery” znajdujące się w posiadaniu banków wielu krajów, nie będą mogły być wymieniane na złoto. Jak podają źródła amerykańskie, rezerwy kruszców USA znacznie w ostatnich latach stopniały (wartość zapasów złota spadła poniżej 10 mld dolarów, co uznane zostało za granicę krytyczną). Kiedy zapasy powrócą do normy, wówczas będzie można — według zapowiedzi Waszyngtonu — znów przywrócić wymiennalność dolara na złoto.

Największe jednak wrażenie (i zaniepokojenie) wywołała zapowiedź Nixona, że USA będą zabiegały w szeregu krajów (szczególnie tych, które posiadają mocną walutę) o przewartościowanie oficjalnych kursów swych walut, a więc podwyższenie ich wartości w stosunku do dolara. W ten sposób Stany Zjednoczone zamierzają przywrócić zachowaną równowagę między nominalną, a faktyczną siłą nabywczą dolara. Oznacza to szczególnego rodzaju dewaluację dolara amerykańskiego, przeprowadzoną w relacji do innych walut, bez podwyższenia ceny złota (35 dolarów za uncję).

W stosunkach wewnętrznych decyzje Nixona zostały podyktowane przede wszystkim inflacyjnym wzrostem cen, wynoszącym około 7 procent w skali rocznej oraz sytuacją na rynku pracy — bezrobocie sięga około 7 mln. osób. W stosunkach międzynarodowych rozległe reperkusje będzie miało także podwyższenie o 10 procent opłat importowych (co oznacza oficjalne zapoczątkowanie polityki protekcjonizmu), a ponadto zastąpienie dodatkowych bodźców eksportowych (a więc do dodatkowych korzyści dla wielkich monopolii), oraz ograniczenie o 10 procent pomocy dla zagranicy. Dodajmy do tego, że niezmienione pozostaną wydatki na cele agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych; tu pomoc dla zagranicznych reżimów nie ma ulec zmniejszeniu.

Wynika z tego, że USA nie liczą się absolutnie z interesami swoich partnerów. Zniesienie dla dolara parytetu złota oznacza w praktyce miliardowe ubytki w ponad 100 krajach świata, które w wyniku przyjęcia kapitalistycznego systemu monetarnego, swoje rezerwy walutowe trzymały w dolarach.

Największe szkody decyzje Nixona — jak się przewiduje — mogą przynieść Europie zachodniej i Japonii. Wprowadzenie 10-procentowej podwyżki cel importowych dotknie głównie artykuły przemysłowe przywożone z NRF i Wielkiej Brytanii (m. in. samochody), Japonii (transzatory i aparaty telewizyjne), Włoch (obuwie) itp. Ale każdy kraj ma dwa końce. Niektórzy komentatorzy spodziewają się, że obecnie należy oczekiwać retorsyjnych posunięć w stosunku do amerykańskiego eksportu do tych krajów. Może dojść do „wojny towarowej” między USA a krajami Europy zachodniej. Już teraz wiadomo, że w najbliższym czasie

się zbierze się Komitet Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, który ma omówić kroki, jakie EWG powinna podjąć w odpowiedzi na posunięcia amerykańskie.

Sierpień w stosunkach gospodarczych świata kapitalistycznego jest gorący. Jest określany także mianem rebusu, którego rozwiązanie będzie trudne. Konsekwencji dokonanych posunięć nikt nie może aktualnie przewidzieć. Przyszłość to sekretarz d. s. skarbu USA — John Connally, który — jak podał „Washington Post” — oświadczył: „Szczegółowo dokonujemy eksperymentu i nie jesteśmy pewni jego rezultatów”.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Dwa tygodnie pozostają do dnia otwarcia w Poznaniu VI Kongresu Techników Polskich. Każdy kongres, który obradował dotychczas, wniósł pokaźny wkład w rozwój naszego kraju. Jest to zrozumiałe, gdyż setki inżynierów i techników tradycyjnie już są platformą bogatej dyskusji, wspartej przedkongresowym dorobkiem w postaci tysięcy wniosków zgłaszanych przez różne środowiska techniczne.

Tegoroczny kongres będzie obradować w okresie, który jest decydujący dla ostatecznego ukształtowania programu pracy gospodarki na lata 1971/75. Stąd też jego szczególne znaczenie dla ustalenia perspektywicznych rozwiązań, Tym bardziej, że przecież wytyczne projektu planu, zaprezentowane na X Plenum KC PZPR, będą w najbliższych miesiącach przedmiotem rozważań we wszystkich branżach gospodarczych i środowiskach ekonomiczno-technicznych. W re-

Zapatrzeni w nowoczesność

zultacie powstanie dokument, który zostanie przedstawiony pod obrady VI Zjazdu partii. Przypomnijmy, że pierwszy termin kongresu ustalony był na luty 1971 roku. Przesunięcie terminu było bezpośrednią konsekwencją zmian w naszym życiu społeczno-politycznym, zmian w kierunkach rozwoju kraju, zainicjowanych na VII, a skonkretyzowanych na VIII Plenum KC PZPR. Jeżeli kongres miał zdać egzamin i być faktyczną platformą konfrontacji poglądów środowiska technicznego z zamierzeniami rozwojowymi, to musiał obradować później — wtedy, kiedy istnieje już kanwa dla tego rodzaju konfrontacji.

Wiodące założenia

Kanwa taka już jest. Co więcej, u jej podstaw leży sprawa szczególnie bliska środowisku technicznemu. Postarajmy się sprecyzować tę tezę. Otóż wstępny projekt planu pięcioletniego ma trzy wiodące założenia: przyspieszenie procesu poprawy warunków życia ludności; zagwarantowanie pełnego zatrudnienia; zdynamizowanie rozwoju gospodarczego kraju. Aby polepszyć warunki życia ludności, czego jednym z ważkich przejawów ma być osiągnięcie wzrostu realnych płac o 17-18 proc; aby zbudować lub zorganizować nowe — a zarazem potrzebne stanowiska pracy dla około 1,8 mln osób (rachunek netto) wchodzących w wiek produkcyjny; aby przyspieszyć rozwój gospodarki — zwiększając dla przykładu poziom produkcji przemysłowej o blisko 50 proc., trzeba spełnić szereg warunków. Nazwijmy je umownie — warunkami wykonawczymi. Trzeba umieć pogodzić te różne cele i różne interesy, a najważniejsze — znaleźć najlepszy instrument realizacji.

Dlatego też mówimy o konieczności lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych, o usprawnieniach procesu inwestycyjnego o wzroście wydajności, o zmniejszeniu kosztów wytwarzania o zwiększenie produkcji lepszych i poszukiwanych wyrobów na rynku krajowym i zagranicznym, o efektywności i gospodarności na co dzień. Te wszystkie elementy można by jednak określić jednym wspólnym mianem: „nowoczesne rozwiązania”.

Inżynierowie na plan

Ze słowem nowoczesność zawsze kojarzy się — i słusz-

nie — słowo inżynier, technik, naukowiec, racjonalizator. Bardziej odpowiedzialne zadania, jakie w tej dziedzinie stawiamy przed sobą w bieżącej pięcioletniej, wskazują, że praca tego środowiska, jego inicjatywa, a najważniejsze umiejętność szybkiego zastosowania w praktyce teoretycznych rozwiązań odegrają szczególnie doniosłą rolę. Nie przypadkiem też, właśnie w ostatnich dniach, w okresie poprzedzającym VI Kongres Techników, rząd podjął uchwałę w sprawie udziału Nauczelnicy Organizacji Technicznej oraz zrzeszonych w niej sto warsztatów naukowo-technicznych w intensyfikacji gospodarki i rozwijaniu nowoczesnej techniki. Uchwała ma na celu stworzenie lepszych warunków dla wykorzystania potencjału wiedzy fachowej, inicjatyw, dorobku inżynierskiego reprezentowanego przez NOT i jego stowarzyszenia naukowo-techniczne. Jednocześnie zaś uchwała nakłada konkretne obowiązki na administrację wszystkich szczebli w zakresie pomocy, nawiązania daleko idącej współpracy ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi.

Dobrze będzie, jeśli intencja tej uchwały zostanie w pełni zrozumiana i spotka się ze szczerą gotowością oddźwiękiem w kierownictwach zakładów.

W tej pięcioletniej zamierza się prowadzić prace nad blisko 70 tzw. węzłowymi problemami badawczo-rozwojowymi o ogromnym znaczeniu dla całej gospodarki. Na ten cel przeznaczona jest ponad 30 miliardów złotych, tj. około 30 proc. ogólnych nakładów na całość prac badawczo-rozwojowych w kraju. Świadczy to z jednej strony o znacznym wzroście nakładów na badania naukowo-techniczne, na postęp techniki, a z drugiej — o większej niż w latach ubiegłych koncentracji środków. Dzięki tej koncentracji spodziewamy się, że szereg ważnych rozwiązań znajdzie przedewszystkiem w praktyce go spodarczej.

Jak wykorzystamy te poważne nakłady, jak zbliżymy prace zaplecza naukowo-technicznego do produkcji, w jakim stopniu nasze zakłady zrozumieją, że ich najlepszym sprzymierzeńcem jest nauka i technika? Na te pytania i wiele innych padnie z pewnością odpowiedź na VI Kongresie Techników. Oczekiwany on jest z dużym zainteresowaniem

HENRYK ANDRZEJEWSKI

Poszukiwania skarbów



W południowej Polsce prowadzi się intensywne poszukiwania skarbów ziemi: gazu i ropy naftowej. Prace koncentrują się głównie w rejonie Przemysła, Jasła i Krosna oraz Zamościa. Prowadzi je Jasielskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych. W br. wykona ono odwierty o łącznej głębokości prawie 110 km. Dla obniżenia kosztów wprowadza się do eksploatacji ekonomiczne radzieckie wiertnie o napędzie elektrycznym. Pierwsza „Uralmaszt 4E” pracuje od maja w powiecie przemyskim. Będzie tu wykonany odwiert do około 4 tys. m w głąb ziemi. Na zdjęciu: maszt wiertni „Uralmaszt 4E”. Na pierwszym planie wiertacz Stefan Czyżkiewicz.

CAF — fot. Łokaj

Zatrzymać falę bandytyzmu

Mamy już tego dość!

prawie, a nawet najbardziej wzmożone działania milicyjne, nie załatwiają sprawy do końca. Potrzebne jest także nasze wspólne działanie, bardzo wielostronne i energiczne. Nie tylko takie, jak przełamanie „barier obojętności” wobec jawnych nieraz naruszeń prawa, nie tylko stworzenie najprzychylniejszej atmosfery wobec ludzi, działających w szeregach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Konieczne jest także surowe reagowanie z urzędu na niedopatrzenia osób nam podległych, jeśli przypadkiem mamy takie możliwości, nie mówiąc już o stosowaniu najdrastyczniejszych sankcji wobec bezpośrednich winnych. Przecież nie wystarczy zaarrestowanie kelnera, bijącego gościa w restauracji i natychmiastowe usunięcie go z pracy. Odpowiedzialność musi ponieść również i ci, którzy takie sytuacje usiłują ukryć, a także ci, którzy w podległych sobie placówkach dopuszczają do powstania atmosfery bezprawia. Również gospodarze dzielnic, miasta, powiatu nie mogą ograniczyć się do narzekania. Są prze-

cięż gospodarzami, a to oznacza nie tylko splendor, lecz i odpowiedzialność!

USUNĄĆ PRZYCZYNY

Wiele jest do zrobienia, jeśli chcemy zlikwidować przyczyny, a nie tylko rozdzierać szaty nad skutkami. Przede wszystkim musimy mocniej uderzyć w alkoholizm, ograniczyć sprzedaż napojów wysokich do wybranych sklepów specjalistycznych, bardziej gospodarować funduszami Społecznych Komitetów Przeciwalkoholowych, zatroszczyć się o rozwój ośrodków leczniczych odwykowego, nasurowiej karać ekspedientów za sprzedaż alkoholu nieletnim. Trzeba także zlikwidować zainteresowanie materialne gastronomii sprzedażą alkoholu i śrubowaniem obrotów restauracyjnych „ćwiarteczkami”. Odrzućmy argument, że lokale stana się wówczas nierentowne — zaczniemy wreszcie obliczać te rentowności w skali całego społeczeństwa i państwa, nie zaś partykularnych interesów restauracji i zjednoczeń gastronomicznych!

W gazetach pełno opisów wyczynów łobuzerskich i bandyckich, niemal codziennie dowiadujemy się o kolejnym gwałcie, pobiciu, przechodnia, zabójstwie. Jesteśmy już zirytowani i szczególnie wyczuleni na te sprawy. Mamy po prostu dość, chcemy spokoju na ulicach naszych miast, chcemy czuć się bezpieczni — i będziemy się tego domagać za całą stanowczością od organów ścigania i władz administracyjnych.

WYMAGAĆ TAKŻE OD SIEBIE

Jest rzeczą naturalną, że pierwszym adresatem naszych postulatów jest Milicja Obywatelska. W ostatnich latach nastąpiła wprawdzie wyraźna poprawa zarówno w wyposażeniu milicjantów w nowoczesne środki techniczne, jak i w poziomie fachowego przygotowania do pełnienia służby. Poprawa ta jednak jest chyba zbyt mała. Jednym z głównych celów działania MO jest doprowadzenie do sytuacji, w której samo pojawienie się niebieskiego munduru będzie wpływało uspokajająco na niektórych zbyt rozpalonych głowy. A zwracając się z prośbą o pomoc czy interwencję obywateli będzie miało pewność natychmiastowego, rzetelnego i życzliwego załatwienia.

Musimy jednak zrozumieć, że same nawoływania o po-

Dalej, musimy doprowadzić do tego, by interwencja obywatela w zakresie ulicznym nie kończyła się długotrwałymi wędrownkami po kolegiach do spraw wykroczeń. Wielokrotnie odraczane rozprawy przed kolegią, na które z reguły nie przybywa... obwiniony, stały się już zmorem dla świadków. Kogo z nas stać na traceniu czasu? Czy — na przykład — kolegium nie mogłoby w takich przypadkach przesłuchać świadka do protokołu, aby ten urzędowy dokument zastąpił go na dalszych rozprawach? Może zabrałoby w tej sprawie głos specjalista od procedury postępowania karno-administracyjnego?

Wreszcie, rzecz której poświęciliśmy wyżej wzmiankę: sprawa ORMO. Rady Narodowe, dyrekcje zakładów pracy i inne instytucje muszą stworzyć na obszarze swego działania właściwą atmosferę wobec członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej — tych którzy dobrowolnie i bezpłatnie nadstawiają głowy w obronie nas wszystkich. Pełnienie służby ormowskiej powinny np. organizacje par-

tyjne uznać za ważne zadanie niektórych swoich członków. Wyróżniających się społeczników trzeba nagradzać i popularyzować. Są oni szczególnie potrzebni na terenach osiedli mieszkaniowych, gdzie ich interwencja — jak wykazują liczne przykłady — niejednokrotnie może zlikwidować w zarodku sytuację konfliktową, które bez tego zakończyłyby się w sądzie albo przed kolegium. Ogromne zadania stoją też przed członkami ORMO, specjalizującymi się w opiece nad nieletnimi: sprawowaniu kurateli, zbieraniu wywiadów środowiskowych, pomocy Izdom Dziecka MO.

Nie możemy już przechodzić obojętnie ani wobec żadnej „rozróby”, ani tolerować atmosfery pobłażania dla wybrków. Pamiętajmy, że zaczynają się od wycia w ciemności sali kinowej, wulgarnego słowa nika na ulicy i potracania przechodniów — a kończy napad na żołnierza, kidnaperstwem, gwałtem i rozbojem. Przestańmy zwać winę na „trudne dzieciństwo”, brak rozrywek i „właściwie młodego wiekowi” chęć użycia”. Jest dość paragrafów w kodeksach i dość sił i środków w społeczeństwie, by zrobić z nich skuteczny użytek.

BOGDAN MIŚ

PÓŁKA
Wydawnictwa
Poznańskiego

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się ostatnio następujące nowe książki:
„Złazek Walki Młodych. Wspomnienia”, wybór i opracowanie Józefa Krzywani i Stanisława Siernowskiego, postawie Edmunda Makowskiego, Str. 252, ilustr. 16 — 2 zł.
„Głównie milicjanci i praktyczni”, powieść, dwa tomy, Str. 333 + 316, 48 — 2 zł.
„Stanisław Wit Wiliński — „Las kwitnie”, powieść, Str. 207, 14 zł.

Przeciw złu

Był to tydzień naszpikowany sportem w obydwu programach; w pierwszym — transmisjami z lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Helsinkach, a w drugim — z meczów piłki nożnej w kraju. Miłośnikom sportu dało to sporo okazji do przeżywania emocji, częściej, niestety, związanych z nieoczekiwanymi porażkami polskich lekkoatletów niż z przewidywanymi sukcesami. Równie powściągliwie wydarzenie to można ocenić z punktu widzenia realizacji telewizyjnej. Kamerzyści fińscy pokazywali niektóre konkurencje, zwłaszcza biegowe, mało dokładnie, bez tak potrzebnych na małym ekranie zbliżeń, a więc czynili to gorzej niż robiało to nasi realizatorzy. Natomiast polscy sprawozdawcy na pewno mogli zyskać uznanie za rzeczowość w komentowaniu wydarzeń: usatysfakcjonowałby zaś słuchaczy jeszcze lepiej, gdyby nie dali się niekiedy ponieść manierze „gdybani” i to w sytuacjach, kiedy rzeczowa ocena sytuacji wskazywała, że nie mogło być inaczej niż było. A częściej bywało na stadionie olimpijskim w Helsinkach, niestety, gorzej niż oczekiwano.

W tej sytuacji najlepszym programem sportowym był reportaż, zamieszczony w zeszyt tygodniowym Telewizyjnym Ekranie Młodych. Myślę o wstrząsającej relacji filmowej Wiesława Czubaszki, który powrócił do okoliczności tragicznej śmierci bramkarza wrocławskiego zespołu piłki nożnej — Zagłębia w wyniku zderzenia z piłkarzem przeciwnego zespołu — Chojnowianki. Wydarzenie to już wcześniej doczekało się relacji publicystów, słusznie zaniepokojonych faktem spowodowania śmierci sportowca na boisku i w majestacie prawa. Podobno nie ma winnego tej śmierci! Działacze Chojnowianki twierdzą nawet, iż wyrządza się im krzywdę, nadając jej sprawę rozgłos. I to jest właśnie szczególnie zatrważające; ci ludzie chcieliby bowiem, żeby śmierć sportowca na boisku piłkarskim traktować pewnie tak samo jak utratę bramki!

A przecież okoliczności tej śmierci — jak to przed kamerami telewizyjnymi stwierdzali niektórzy świadkowie tamtych wydarzeń — mogą nasuwać niejedną smutną refleksję. Z pewnością nikt nie zamierzał bramkarza Zagłębia pozabawiać życia. Brak jednak tej pewności, jeśli zapytać czy piłkarz Chojnowianki mógł uniknąć zderzenia z bramkarzem? Co jednak wreszcie powiedzieć o tym, że przed owym meczem jeden z mieszkańców Chojnowa namawiał rezerwowego bramkarza Zagłębia do puszczania bramki, obiecując mu za to nagrodę pieniężną. Jak traktować te próby, zresztą nieudane, przekusstwa rezerwowego bramkarza, o którym wiadomo było, że nie będzie grał, na tle wydarzenia, które rozegrało się później na boisku: kontuzjowania, okazało się — śmiertelnego. Bramkarza w pierwszych minutach meczu, wskutek czego zastąpić go musiał właśnie ów rezerwowego bramkarza.

Są w tym tragicznym wydarzeniu także inne okoliczności, drastycznie niejednoznaczne. A. Czubaszka nie wahał się ich przedstawić widzom, mimo że wśród swoich rozmówców na ten temat znalazł zdecydowaną większość przeciwników powracania do tej tragedii, widzących swoje racje w tym, że „szkodzi to klubowi z Chojnowa”, wreszcie stwierdziłem: „po co robić sensację?”

Diennikarz TV nie uległ tej swoistej, a znanej przecież nie tylko na gruncie sportowym filozofii przemilczania. Odważnie odwołał się do opinii społecznej. W imię potrzeby zapobiegania złu, zanim się ono zdoła rozprzestrzenić.

Takiego typu programy częściej teraz niż w przeszłości trafiają na antenę telewizyjną. Szczególnie często przykłady tego przynosi magazyn „Kraj”, w którym tym razem przedstawiono jakże wymowne reportaże na temat różnych losów ludzkiej inicjatywy. Na przykład z Dębniem w Białostoku, gdzie władze zamykały wszelkie reguły gry wobec mieszkańców wsi, którzy wykonali swoją część zobowiązania, wznosząc część budynku miejscowej szkoły; natomiast władze — zamiast dokończyć dzieło, do czego się zobowiązały, zatrzymały budowę, w związku z czym materiał po prostu niszczeje.

Albo inny przykład — z Sosnowca, gdzie jeden spółdzielczy budynek wznosił się już od siedmiu lat: jeszcze nie nadaje się do zamieszkania, a już domaga się remontu! A winnych — nie ma. Szczęść razy zmieniali się budowniczowie, żaden kolejny nie odpowiada za winy poprzednika, ale każdy następny także nie dotrzymuje obietnic zakończenia budowy...

Może nawet w całym kraju niewiele jest przykładów takich budów, ale nie zmniejsza to stopnia ich szkodliwości społecznej. I dlatego dobrze, że o tym się mówi nie tylko po to, by ujawnić mechanizmy zła, ale by — dzięki temu — zapobiegać możliwościom jego rozplenięcia.

ZASTĘPCA

W tegoroczne upalne lato odnotowaliśmy jeszcze jeden „szczyt”: obciążenie komunikacji autobusowej. Ponoć jeszcze nigdy dotychczas w miejskiej, między miastowej i turystycznej komunikacji nie było takich kłopotów z autobusami — a ściślej mówiąc — z brakiem dostatecznej ilości tych autobusów, jak właśnie w trakcie tegorocznego sezonu turystyczno-urlopowego.

To, że zapotrzebowanie miejskiej, między miastowej i turystycznej komunikacji na autobusy — zwłaszcza dużej pojemności — jest zaspokajane w nie wielkim stopniu nie jest tajemnicą. Realne zapotrzebowanie na autobusy dużej pojemności, zgłaszane przez Zjednoczenia PKS i Ministerstwo Gospodarki Komunalnej na najbliższe pięć lat, wyraża się liczbą około 5 tys. autobusów rocznie. Tymczasem Jelczańskie Zakłady Samochodowe nie do starczą nawet połowy owego zapotrzebowania, nie mówiąc już o tym, że autobusy rodziny Jelcz są już konstrukcyjnie przestarzałe, a z jakością nie jest najlepiej.

W tej sytuacji coraz większej aktualności nabiera sprawa uruchomienia w kraju produkcji nowoczesnego autobusu. Ale co to jest autobus nowoczesny?

Duży, trwały, komfortowy...

Nowoczesny autobus

Ogólnie można powiedzieć, że transport domaga się autobusów zapewniających najmniejsze koszty eksploatacyjne, przy możliwie największych ich zdolnościach przewozowych. Zwiększenie zdolności przewozowej można uzyskać przez wzrost nośności i pojemności autobusów.

Oczywiście, nie można wpuścić na drogę autobusu, który będzie rozmiarami przy pominął pociąg towarowy. Po szczególne kraje mają swoje przepisy (dąży się do ich ujednolicenia) określające dopuszczalne wielkości: i tak w Polsce autobusy dwuosobowe mogą osiągnąć masę całkowitą do 16.000 kg oraz długość do 12 metrów.

W pewnym stopniu wzrost zdolności przewozowej można też uzyskać przez zwiększenie prędkości komunikacyjnej, chociaż ograniczeniem są tu dopuszczalne prędkości na drogach oraz ich zatłoczenie, zwłaszcza w miastach. Dlatego też rezerwy wzrostu prędkości komunikacyjnej nowoczesnego autobusu tkwią nie we wzroście prędkości maksymalnej, ale we wzroście przyspieszenia przy ruszaniu,

Nie ma wakacji w resortach oświaty ani w podległych mu organach administracji terenowej. Klimat sprzyjający odnowie, inicjatywie, usuwaniu zaniedbań, nie ominął szkolnictwa. Nowy rok i w tej dziedzinie przyniesie wiele poważnych zmian, do których trzeba się przygotować.

KLASY NAJMŁODSZE W CENTRUM UWAGI

W związku z opracowywaną reformą nauczania początkowego, którą niedawno zainteresowało się Biuro Polityczne, właśnie klasy najmłodsze znajdują się od września w centrum uwagi.

Wiadomo, że nie wszystkie siedmiolatkowie wstępują w progi szkoły z jednakowym zasobem wiadomości i umiejętności. Część z nich „chrząst bożym” przeszła już w przedszkolu, część przechodzi do szkoły wprost spod opieki mamy czy babci. Są i takie, które pierwszy okres życia spędzają niemal samopas, nie znając książki z obrazkami, nie widziały telewizji, nie usłyszały bajki. Stąd, równoległe z przygotowaniem reformy, musi iść praca nad przygotowaniem form i metod wyrównywania braków wśród dzieci wstępujących do pierwszej klasy.

Znacznie więcej uwagi niż dotąd trzeba poświęcić problemom tzw. małej defektylogii, a więc pomóc malcom, którzy wskutek drobnych defektów fizyczno-psychicznych mają trudności w nauce pisanja i czytania. Dzieci takich jest około 10—12 proc.

Z POMOCĄ MATCE PRACUJĄCEJ

Sprawą nr 2 — będzie zwiększenie opiekuńczo-wychowawczej funkcji szkoły i przedszkola. Jeśli chodzi o to drugie, to kwestia pałacu staje się ilości miejsc. Choć przedszkola pękają w szwach, wciąż jeszcze chodzi o nich za mało dzieci. Co więcej, rysuje się konieczność dostosowania czasu zajęć w przedszkolach do pracy matek zatrudnionych

Czytelniczy pytają —
REDAKCJA ODPOWIADA

EMERYTURA I WYPOWIEDZENIE PRACY

J. W. — W sierpniu kończę 60 lat i po 25-letnim okresie pracy przechodzę na emeryturę. Czy zakład pracy może mnie zwolnić bez uprzedniego trzymiesięcznego wypowiedzenia?

RED. — Umowę o pracę wypowiedzieć musi zakład pracy w każdym przypadku i to bez względu na to, czy pracownik osiągnął już wiek emerytalny i nabył prawo do renty. Zasada powyższa wynika z art. 25. ust. 4 rozporządzenia

Od 1 września

PAKIET SZKOLNYCH NOWOŚCI

na różnych zmianach. W resortach oświaty myśli się więc, o przesunięciu godzin zamykania przedszkola. Jednocześnie projektuje rozszerzenie funkcji opiekuńczych szkoły przez objęcie większej liczby dzieci dłuższymi zajęciami świetlicy w mi i dożywianiem. Mimo bowiem dotychczasowych wysiłków bilans przedstawia się niepokojąco. Zaledwie co 15 ucieka z domu do świetlicy, a szklanek gorącego mleka zapewnić wychowankom tylko 1/3 naszych szkół. W mieście być może nie jest to sprawa tak istotna jak na wsi, gdzie często maluchy w słońcu lub mrozie wędrują około 3 km nim dojdą do szkoły.

NOWOŚCI PROGRAMOWE

W programie nauki czeka naszych uczniów także nieco nowości. Najstarsi ze szkół podstawowych i młodzież ze szkół średnich uczyć się będą języka polskiego według nowych programów. Zmieniono też trochę programy historii i geografii. Młodzież z ostatnich klas techników, będzie mogła korzystać — podobnie jak ich koledzy z liceów ogólnokształcących — z kilku godzin tygodniowo tzw. zajęć fakultatywnych. Obejmą one przede wszystkim przedmioty, które nie są uwzględnione w planie zajęć najstarszych klas techników. Nie chodzi tu o danię pracy i tak obciążonej młodzieży, ale o umożliwienie tym, którzy wybierają się na studia, by sobie przypomnieć i poćwiczyć wiadomości, jakie w ciągu roku mogli uciec z pamięci, a mogą się okazać niezbędne przy egzaminie wstępnym na uczelnię. Pomysł nie najgorszy, czy jednak napięte programy techników wytrzymają te dodatkowe obciążenia? Czy zmieści się ono w wypełnionych uczniowskich dniach pracy? Bud-

dzi to poważne obawy, chyba że w ślad za wprowadzeniem nowych zajęć nastąpią pewne redukcje w dotychczasowym materiale programowym.

CZY TELEWIZJA CHWYCI?

Jeszcze bardziej dyskusyjny wydaje się projekt eksperymentalnego wprowadzenia do szkół tzw. obligatoryjnych programów telewizyjnych. Tendencja resortu jest w zasadzie słuszna. Chodzi o umocnienie metody nauczania, o szerokie wprowadzenie środków audiowizualnych do praktyki szkolnej. Wydaje się jednak, iż między chęcią resortu a rzeczywistością szkolną istnieje dość głęboka rozbieżność. Owa rzeczywistość — to nie tylko braki w sprzęcie, lecz i nierzadko zepsute telewizory, których nie ma komu

(lub za co) naprawić; nie tylko niezgodność między emitowaną w danym dniu audycją a aktualnie przerabianym materiałem; to wreszcie trudność z dopasowaniem planu lekcji do telewizyjnego rozkładu dnia. Resort obiecuje, że po uzgodnieniu z dyrekcją TV, programy będą kilkakrotnie powtarzane, aby każdy mógł z nich skorzystać. Z pomocą nauczycielom przyjdą też PZWS, które wydają specjalne publikacje stanowiące metodyczną podbudowę do programów. Czy jednak telewizor stanie się codzienną pomocą naukową w szkole — trudno przewidzieć. Sygnały z terenu na temat dotychczasowych prób systematycznego korzystania z lekcji telewizyjnych — nastroją raczej pesymistycznie.

KRYSTYNA ROGALSKA

Tatarska kazba

Ilu ich jest w granicach Rzeczypospolitej — tego nikt nie wie. Rozproszeni — po dużych i małych miastach, i wsiach, wśród wszystkich grup społecznych i zawodowych, tylko w domowych opowieściach wspominają tamtych — z Zawolża i Krymu, tych, co z Witoldem szli pod Grunwald i tych, co pod komendą Samuela Krzeczkowskiego go życie Janowi III ratowali pod Warkanami. Prócz imion i przydomków nic (częstokroć) już nie przypominają, że oni — osiadli i żyjący z nami we wspólniej Ojczyźnie, której od wieków dzielnie i mężnie służyli we wszystkich wojennych potrzebach — krwią, trudem umysłów i rąk, pracą na roli i w szkolnictwie, niesłowności Polacy, choć... bracia, mają tu, na wschodnich rubieżach Białostocczyzny dwa (ostatnie) miejsca, dokąd czasem wiodą ich drogi. Noszą wszak polskie nazwiska — Piotrowskich, Michałowskich, Lendzińskich, Dawłuszewiczów... i jedynie imiona ich: Gaza, Azja, Mustafa — przy-

pominają, że rody ich wywodzą się od wiernych Proroka.

Te dwa miejsca, gdzie żyją w większych skupiskach — Kruszyniany i Bohoniki w woj. białostockim. W obu, obok zabytkowych cmentarzy, utrzymywane i restaurowane sumptem państwa stoją dwa piękne relikty drewnianej architektury sakralnej XVII w. — meczety.

Ostatni imam z Kruszynian to Adam Aleksandrowicz Bajraszewski, potomek powstańców 1831 i 1863 r. i ojciec żołnierza I Armii WP.

Allach akbar — Bóg jest wielki — mówią Muzułmanie.

Te słowa pisane „churmem” spotkaliśmy nie tylko na ścianach meczetu w Kruszynianach. Także w domostwach — Popławskich, Buczakich, Bogdanowiczów chociaż... nikt tam nie używał i nie znał innego języka prócz polskiego. Języka, który w historii własnego narodu umieścić dziesiątki ich sławnych i bohaterów nazwisk, szanując je i czcąc, jak własne.

S. H.

Tu spoczywają polscy wyznawcy Proroka.

Ostatni imam ma pod swą duchową opieką już tylko 14 rodzin.

Fot. — AR

su, zwraca uwagę na stopień komfortu jazdy. Naturalnie inne elementy będą zasadnicze dla pasażera autobusu miejskiego, w którym przebywa on średnio 15 minut, a inne przy wielogodzinnej jeździe tu rystycznej.

Obecnie próby eksploatacyjne w naszym ruchu wielkomiejskim przechodzą różne autobusy produkcji zagranicznej, m. in. japońskie i zachodnoniemieckie. Jakże stawia się im wymagania?

Otóż nowoczesny autobus miejski powinien zapewniać przede wszystkim łatwość wsiadania i wysiadania, co uzależnione jest od odpowiedniej ilości i szerokości drzwi, od minimalnej ilości stopni itd. Dużą wagę przywiązuje się także do płynnej jazdy, możliwości łatwego i pewnego trzymania się stojących pasażerów w godzinach szczytu, dobrej wentylacji, dobrego oświetlenia (w autobusie lubimy czytać), dobrej widoczności dla pasażerów stojących (bez zginięcia pleców) itd. Natomiast mniejszą rolę — w przeciwieństwie do autobusów dalekobieżnych — przypisuje się do wygodzie siedzenia, a nawet dostatecznej wydajności ogrzewania.

Czy poddawane obecnie próbom autobusy spełniają te wymagania? Opinie są dopiero zbierane, a obserwacje fachowców — kompletowane.

TOMASZ MIECIK



Sukces hokeistów w Budapeszcie

W Budapeszcie zakończył się turniej w hokeju na trawie, w którym występowały reprezentacje młodzieżowe (do lat 21): Węgry, Polscy, NRD i Czechosłowacy.

Występ naszych młodych hokeistów zakończył się pięknym sukcesem. Zajęli oni pierwsze miejsce, uzyskując 4 punkty przed NRD i Czechosłowacją po 3 pkt. oraz Węgrami 1 pkt. Polacy po zwycięstwie nad Węgrami 1:0, ulegli Czechosłowakom 0:1. Nasi chłopcy nie wykorzystali w tym meczu żadnego z 17 rzutów rożnych, a nawet karnej zagrywki (strzał do bramki z odległości 7 m). Nadszedł czas zagrać z reprezentacją w ostatnim pojedynku, zwyciężając po bardzo interesującej grze NRD 5:2 (2:1). Strzelcami bramek byli: Iskryński, Bogucki, Jóźwiak i Maćkowiak. Są to zawodnicy Grunwaldu.

Zwycięska drużyna otrzymała kryształowy puchar za zajęcie pierwszego miejsca.

Jutro do Czechosłowacji na czterech meczach wyjeżdżają juniorzy (do lat 18). Nasza reprezentacja juniorów rozegra dwa spotkania rewanżowe z reprezentacją Słowacji w Poznaniu 2 i 3 października, a 6 i 7 tego miesiąca wystąpi do dwóch spotkań z zespołem NRD w Lipsku.

Wczoraj zakończyło się zgrupowanie seniorów w Bielsku. Obecnie hokeiści przygotowują się do występów w mistrzostwach Polski sezonu 1971/72. Rozpoczną się one w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. (p)

Festiwal 25-lecia LZS

Dobiegają końca obchody 25-lecia Ludowych Zespołów Sportowych.

Na zakończenie jubileuszu będzie organizowany w dniach 27-29 bm. w Krakowie festiwal 25-lecia Ludowych Zespołów Sportowych. Program tej imprezy zawiera imprezy sportowe w kolarstwie i jeździectwie oraz w turystyce. Odbędzie się również, po raz pierwszy, Rada Główna zrzeszenia, podczas którego ustalono zostana zadania dla wszystkich instancji LZS, określono uchwala podjęta przez VII zjazd.

Zarówno w kolarstwie jak i w jeździectwie uczestniczyć będzie wielu czołowych zawodników Polski — członków LZS. Jeźdźcy rozegra 6 konkursów, natomiast kolarze sześć wyścigów w trzech kategoriach wiekowych — seniorów, juniorów i młodzików. Najbardziej interesująca impreza kolarska będzie wieczorne kryterium kolarskie dookoła Sukiennic na rynku w Krakowie. (o-za)

W halach i na stadionach

Na torze regatowym Jeziora Maltańskiego, zakończono wiosłarskie mistrzostwa Polskiego Związku Towarzystw Wiosłarskich młodzików i młodzieńców, które zgromadziły 235 chłopców i dziewcząt. Przyznano im w konkurencji klubowej zwycięstwo wrocławskiej „Juwenili” — 40 pkt. przed SKR W-wa — 25 pkt., KKW Bydgoszcz — 31 pkt., Polonią Poznań — 24 pkt., Warmia Olsztyn — 15 pkt. i BTW Bydgoszcz — 14 pkt. W punktacji okręgowych zwyciężyła Bydgoszcz przed Wrocławem, Warszawą, Poznaniem, Krakowem, Gdańskiem, Szczecinem i Białymostkiem.

W ramach meczu Polska — Węgry wyróżnili się ósemki Zawłaza Bydgoszcz oraz Kaliskiego Towarzystwa Wiosłarskiego, która — zdaniem fachowców — może skutecznie rywalizować z bydgoską osadą.

W Białymostku zakończyły się finały mistrzostw Polski juniorów w pięciu reżymach. Tytuł mistrzowski zdobył zespół Pogoni Zabrze, który w decydującym meczu pokonał ubiegłorocznego mistrza Polski — MDK Tarnów 11:10. Trzecie miejsce zdobyła drużyna Polesie Łódź, pokonując Energetykę Poznań 14:11.

Praca Nauka

Opiekunkę dochodzącą do 15-letniego dziecka — przyjmie natychmiast. Grodzka 22 m. 1 — Wino-grady. 16025g

Dnia 16 sierpnia 1971 r. zmarł nasz długoletni pracownik

KAZIMIERZ PŁOTKA

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja i Współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 sierpnia 1971 r. o godz. 16 na cmentarzu w Szamotułach. K6316

W dniu 16. VIII. 1971 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz pracownik i serdeczny kolega

TADEUSZ MAŁECKI

Zegnął Go z żalem, „Rodzinie Zmarłego składają wyrazy serdecznego współczucia

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i Współpracownicy

WZSP — Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu w Poznaniu.

16243g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

ANTONI SZMYT

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

KAZIMIERZ PŁOTKA

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja i Współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.

16243g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja i Współpracownicy

Zakładu Budownictwa Szklarniowego w Poznaniu.

16144g

W dniu 16 sierpnia 1971 r. zmarł

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VIII. 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Starej.

R

